

*Sygn. akt II Ca 1318/12*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariola Wojtkiewicz
Sędziowie:	SSO Wiesława Buczek - Markowska SSO Sławomir Krajewski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrząszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 czerwca 2013 roku w S.

sprawy z powództwa **J. K.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powódkę

od wyroku Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim

z dnia 31 lipca 2012 r., sygn. akt I C 423/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki J. K. na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt II Ca 1318/12

## UZASADNIENIE

Powódka J. K. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 20 000 zł, tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 4800 zł.

W uzasadnieniu podała, że w dniu 13 marca 2009 roku kierująca K. B. doprowadziła do wypadku samochodowego, w którym poszkodowany został wnuk powódki Ł. S., który zmarł po 14 miesiącach śpiączki. Powódka zgłosiła (...) Spółce Akcyjnej w W. roszczenie o wypłatę odszkodowania w wysokości 35.000 zł w związku ze śmiercią osoby najbliższej, w odpowiedzi na co pozwana wydała decyzję odmawiającą wypłaty. Powódka podniosła, że wiadomość o tragicznej śmierci wnuka spowodowała jej załamanie albowiem wnuk był dla niej wielką nadzieją na przyszłość i nie może się

ona pogodzić z tym, że nie zobaczy już go więcej, zaś świadomość, że straciła pomoc i oparcie w życiu codziennym jest dla niej wielką tragedią, po której do dnia dzisiejszego nie może dojść do siebie. Powódka nadmieniła, że zawsze mogła liczyć na pomoc oraz wsparcie zmarłego; jest pełna żalu, ma wiele wspaniałych wspomnień, ale nie ma już radości i optymizmu, bo pozostał w niej smutek, żal i ból. W ocenie powódki relacje łączące ją z wnukiem były wyjątkowe i mocne, jako że powódka bardzo kochała wnuka, a nagłość zdarzenia nie pozwoliła jej przygotować się do wypadku wnuka, który w chwili śmierci miał zaledwie 15 lat i był zdrowym, w pełni sił fizycznych i psychicznych człowiekiem, mającym wiele planów i marzeń, sprawiającym wiele radości babci, która z kolei była szczęśliwa, że ma dla kogo żyć. Jako podstawę prawną roszczenia powódka wskazała przepis art. 446 § 4 kc za niewątpliwe uznając, iż wnuk Ł. należał do grona osób jej najbliższych, po których stracie należy się jej rekompensata szkody niemajątkowej w postaci bólu, krzywdy i cierpienia psychicznego, relacji emocjonalnych i uczuciowych.

W odpowiedzi na pozew, pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 złotych.

W uzasadnieniu argumentowała, że pojęcie najbliższego członka rodziny, któremu przysługuje roszczenie z przepisu art. 446 § 4 kc należy definiować w powiązaniu z takimi okolicznościami jak pozostawanie we wspólnym gospodarstwie domowym oraz wspólne zamieszkiwanie akcentując jednocześnie, że pokrewieństwo nie stanowi wyłącznego kryterium zaliczenia do kategorii najbliższych członków rodziny. W kontekście tych wywodów pozwana zwróciła uwagę na fakt, że w chwili śmierci Ł. S. powódka nie pozostawała z nim we wspólnym gospodarstwie domowym. Poza tym pozwana nadmieniła, że, wbrew twierdzeniom zawartym w uzasadnieniu pozwu, wnuk powódki w chwili śmierci miał 24 lata, a nie lat 15. Pozwana zaznaczyła, że zadośćuczynienie przysługuje tylko za śmierć osoby najbliższej, a nie każdej osoby bliskiej. Nawet przy przyjęciu, iż relacje pomiędzy powódką a jej wnukiem były bardzo dobre i, że darzyła ona wnuka uczuciem, to nie ulega wątpliwości, że Ł. S. mieszkał z ojcem i swoim rodzeństwem, względnie ze swoją partnerką życiową, z którą planował wziąć ślub. Kwotę żadaną przez powódkę tytułem zadośćuczynienia pozwana uznała za rażąco wygórowaną eksponując przy tym różnicę co do kryteriów ustalenia wysokości zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią osoby bliskiej i zadośćuczynienia, o którym mowa w przepisie art. 445 kc. Pozwana zajęła, odmienne od powódki, stanowisko także w kwestii odsetek od ewentualnie przyznanej kwoty zadośćuczynienia wskazując, że w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu z chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania.

W piśmie z dnia 26 września 2011 roku powódka podniosła, że niewątpliwym dla powódki jest, że ustawodawca miał na myśli osoby połączone ze zmarłym nie więzami krwi, lecz więzami natury duchowej jak: przyjaźń i przywiązanie, wobec czego konkretyzacja tego, kto jest osobą najbliższą zawsze będzie należała do sądu orzekającego, przy czym niekoniecznie będzie nią osoba pozostająca ze zmarłym we wspólnym gospodarstwie domowym, albowiem decydujące będą tu takie czynniki jak: bliskość kontaktu danego członka rodziny ze zmarłym czy stopień łączących je uczuć. Powódka ponownie zaakcentowała, że ze zmarłym łączyła ją silna więź i, mimo tego, że z nim nie mieszkała, to jednak utrzymywali ze sobą ciągły kontakt, wspólnie spędzali wszystkie święta i uroczystości, a wiadomość o śmierci wnuka była dla powódki wielkim szokiem. Nadto powódka zwróciła uwagę na różnice w odczuwaniu śmierci osoby bliskiej w zależności od tego czy była to osoba starsza i schorowana, czy młoda, na której nagłą śmierć spowodowaną wypadkiem komunikacyjnym nie można było się „przygotować”.

Wyrokiem z dnia 31 lipca 2012 roku Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim oddalił powództwo (I.) oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2417 tytułem zwrotu kosztów procesu (II.).

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na ustalonym w sposób następujący stanie faktycznym:

Ł. S. urodził się (...)i był najstarszym wnukiem powódki J. K. pochodzącym od córki. Do około szóstego miesiąca życia Ł. S. mieszkał z powódką w I., a następnie wspólnie z rodzicami zamieszkał w D.. Po wyprowadzce wnuka powódka nie zmieniła miejsca swojego zamieszkania. J. K. utrzymywała kontakt z wnukiem Ł. w ten sposób, że wnuk ją odwiedzał, wspólnie spędzali święta i uroczystości rodzinne. Powódka była na uroczystości składania przez wnuka

Ł. przysięgi w czasie, gdy odbywał on służbę wojskową. Ww. przyjeżdżał do powódki przy okazji organizowania w I. wypoczynku dla siebie i dla przyjaciół. Powódka nieregularnie przekazywała wnukowi Ł. pieniądze na doładowanie konta telefonicznego lub 100 zł tytułem kieszonkowego.

W dniu 13 marca 2009 roku na odcinku trasy 162 pomiędzy Ś., a B. kierująca pojazdem marki S. (...) K. B., w wyniku niedostosowania prędkości jazdy do warunków atmosferycznych, spowodowała wypadek komunikacyjny, w którym poszkodowany został Ł. S.. W chwili zdarzenia kierująca pojazdem S. (...) legitymowała się polisą ubezpieczenia OC w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W..

Po wypadku Ł. S. pozostawał w śpiączce. Początkowo przebywał w szpitalu w K., a przez około 9 następnych miesięcy - w ośrodku w T.. Powódka odwiedzała wnuka podczas jego pobytu w placówkach leczniczych.

Ł. S. zmarł 24 maja 2010 roku, nie wybudziwszy się ze śpiączki.

Bezpośrednio przed wypadkiem Ł. S. mieszkał ze swoimi rodzicami w D.. Miał partnerkę, z którą planował wstąpić w związek małżeński.

Powódka odwiedza grób wnuka.

Pismem z dnia 19 listopada 2010 roku (...) Centrum (...) w L., działając w imieniu J. K., wystąpiło do (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. o wypłatę kwoty 35.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć wnuka powódki - Ł. S..

Decyzją z dnia 3 lutego 2011 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. odmówiła spełnienia żądania powódki.

Pismem z dnia 6 marca 2011 roku (...) Centrum (...) w L., działając w imieniu J. K., złożyło odwołanie od ww. decyzji.

Decyzją z dnia 22 marca 2011 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. nie uwzględniła odwołania i ponownie odmówiła spełnienia żądania powódki w zakresie wypłaty kwoty tytułem zadośćuczynienia za śmierć wnuka Ł. S..

Biegła psycholog stwierdziła, że wypadek komunikacyjny, a następnie śmierć wnuka przyczynił się w znacznym stopniu do aktualnie występujących zaburzeń emocjonalnych. Powyższe jest jednoznaczne z pogłębionymi reakcjami depresyjnymi ograniczającymi wydolność ww. w zakresie ogólnej wydolności umysłowej, zwłaszcza dotyczącej funkcjonowania pamięci bezpośredniej. Ze względu na stan emocjonalny powódka wymagała i w dalszym ciągu wymaga pomocy psychologicznej, która pozwoli na złagodzenie stresów i odtwarzanej traumy związanej ze śmiercią wnuka. Powódka doznała znacznego uszczerbku na zdrowiu, który odzwierciedla się w zakresie jej stanu emocjonalnego i wszystkich wyżej wymienionych konsekwencji. Uszczerbek na zdrowiu psychicznym powódki jest trwały i będzie się powiększał wraz z wiekiem, w zależności od sytuacji i ogólnej sprawności fizycznej.

Z kolei biegły psychiatra E. S. stwierdził, że śmierć wnuka spowodowała u powódki normalną reakcję przejawiającą się przejściowym poczuciem przygnębienia, żalu, cierpienia i innych znanych powszechnie objawów. Zdaniem biegłego, żałoba mieści się w granicach normalnych ludzkich doświadczeń. Jej przebycie nie ma wpływu na dalsze funkcjonowanie powódki w życiu rodzinnym i osobistym. Powódka pogodziła się dość szybko ze śmiercią wnuka. Nie wymaga ona i nie będzie wymagała terapii psychologicznej ani leczenia psychiatrycznego. W ocenie biegłego, w związku ze śmiercią wnuka powódka, w aspekcie psychiatrycznym, nie doznała uszczerbku na zdrowiu. Powódka dobrze funkcjonuje w życiu osobistym i rodzinnym, nie wymaga pomocy medycznej oraz pomocy i opieki innych osób. Nie zaobserwowano u niej zaburzeń funkcji, objawów choroby psychicznej czy też zaburzeń psychicznych, jak też nie utraciła ona, nawet chwilowo, zdolności do pełnienia swoich ról rodzinnych lub społecznych. Nie stwierdzono u niej zmiany psychofizycznej spowodowanej śmiercią wnuka.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo, którego podstawę prawną stanowiły przepisy art. 436 § 2 k.c. w związku z art. 415 k.c., art. 822 § 1 i § 4 k.c. i art. 446 § 4 k.c. za niezasadne.

Sąd zwrócił uwagę, że warunkiem powstania obowiązku odszkodowawczego po stronie zakładu ubezpieczeń na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest odpowiedzialność samego ubezpieczonego za powstałą szkodę stosownie do art. 34 ust. 1 i 2 i 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Dla przypisania zaś określonego podmiotowi odpowiedzialności deliktowej na podstawie przywołanych powyżej przepisów kodeksu cywilnego konieczne jest łączne spełnienie następujących przesłanek: (I) powstanie szkody rozumianej jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych o charakterze majątkowym, a w przypadkach określonych w ustawie - także o charakterze niemajątkowym; (II) wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym polegającym na bezprawnym i zawinionym zachowaniu sprawcy szkody; (III) związek przyczynowy pomiędzy czynem niedozwolonym a powstaniem szkody. W ocenie Sądu pierwszej instancji spełnienie tych przesłanek pozostawało poza sporem.

Nie przesądzało to jednak jeszcze o zasadności powództwa, przy którego analizie dodatkowo uwzględnić należało przepis art. 446 § 4 k.c. zgodnie z którym sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Badając zasadność powództwa w tym aspekcie Sąd Rejonowy zauważył, że w ustawie Kodeks cywilny brak jest definicji legalnej pojęcia osoby najbliższej, zaś interpretacje tego pojęcia znaleźć można w orzecznictwie Sądu Najwyższego. I tak np. w wyroku z dnia 5 sierpnia 1970 r., wydanym w sprawie o sygn. akt II CR 313/70 (OSNC 1971/3/56) stwierdzono, że „jeżeli pozamażeńskie dziecko było wychowywane i utrzymywane przez dziadków, to okoliczność, że matka żyje i jest zdolna do alimentacji dziecka, nie stoi na przeszkodzie do uznania, iż śmierć dziadka znacznie pogorszyła sytuację życiową dziecka oraz do zasądzenia na rzecz tego dziecka odszkodowania przewidzianego w art. 446 § 3 k.c.” W podobnym duchu utrzymany jest wyrok z dnia 3 czerwca 2011 r., wydany w sprawie o sygn. akt III CSK 279/10 (LEX nr 898254). Sąd Najwyższy orzekł w nim m.in., że „o tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca w szczególności z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, czy ewentualnie z powinowactwa np. wnuczka zmarłego, będąca dzieckiem pozamażeńskim wychowywana przez babkę, pomimo że matka żyła i była zdolna do alimentacji córki. Aby więc ustalić, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny nieżyjącego sąd powinien stwierdzić, czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym tego roszczenia a zmarłym”.

Mając na uwadze powyższe oraz okoliczności rozpoznawanego stanu faktycznego Sąd pierwszej instancji uznał, że J. K. nie spełnia kryteriów osoby najbliższej w rozumieniu przepisu art. 446 § 4 kc. Znaczącym jest bowiem, że powódka i Ł. S. od ponad 23 lat nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego mieszkając w miejscowościach oddalonych od siebie o około 25 kilometrów, powódka jedynie okresowo wspomagała wnuka pod względem finansowym w ten sposób, że przekazywała mu pieniądze w ramach tzw. kieszonkowego lub na doładowanie konta telefonicznego, ich relacje obejmowały wspólne spędzanie świąt i uroczystości rodzinnych, a okazjonalnie Ł. S. organizował sobie w I. wypoczynek w towarzystwie przyjaciół, przy czym nie można tracić z pola widzenia faktu, że w I. znajduje się atrakcyjne turystycznie jezioro o tej samej nazwie, co samo w sobie stanowi zachętę do spędzania tam wolnego czasu. Zdaniem Sądu pierwszej instancji opisane przez powódkę relacje łączące ją z wnukiem nie odznaczały się szczególną więzią ani bliskością ponad tę miarę, która normalnie występuje w relacjach między dziadkami i wnucętami. Jako gołosłowne Sąd ocenił twierdzenia pozwu, iż wraz ze śmiercią wnuka powódka straciła oparcie i pomoc w codziennym funkcjonowaniu, albowiem powódka w ogóle nie wykazała, jakoby wnuk udzielał jej jakiegokolwiek wsparcia czy codziennej pomocy, co dla Sądu jest tym bardziej wątpliwe, gdy uwzględni się, że wnuk na stałe mieszkał ze swoimi rodzicami w miejscowości oddalonej od I. o około 25 kilometrów. Powódka nie wykazała też, że z wnukiem łączyła ją wyjątkowo silna i pozytywna więź emocjonalna, która swą intensywnością wyróżniałaby ich relacje na tle najczęściej spotykanych więzi między dziadkami i wnucętami, a tym samym nie wykazała, że Ł. S. był dla niej osobą najbliższą, o której mowa w przepisie art. 446 § 4 kc. W ocenie Sądu również sam fakt, że powódka odczuwa żal, smutek i przygnębienie po śmierci wnuka nie uzasadnia jeszcze wniosku o ekstraordynaryjności relacji łączących ją z tymże wnukiem. Tego rodzaju odczucia Sąd uważa bowiem za naturalną reakcją na śmierć wnuka spowodowaną zdarzeniem

nagłym lub nawet chorobą i to niezależnie od wieku zmarłego. Sąd powołał się na opinię biegłego lekarza psychiatry E. S., gdzie wskazano, że są to uczucia typowe dla normalnie przebiegającej żałoby.

Sąd Rejonowy podkreślił jednocześnie, że opinie biegłych miały w sprawie drugorzędne znaczenie, albowiem o bezzasadności powództwa zadecydowała okoliczność braku przynależności powódki do kręgu osób najbliższych w rozumieniu przepisu art. 446 § 4 kc.

O kosztach procesu, Sąd Rejonowy orzekł zgodnie z wyrażoną w przepisie art. 98 § 1-3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka i zaskarżając wyrok w całości, wniosła o jego zmianę w pkt. I, poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje wg norm przepisanych, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Stargardzie Szczecińskim.

Skarżąca zarzuciła Sądowi Rejonowemu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 446 § 4 kc, polegające na błędnej wykładni treści tegoż przepisu w odniesieniu do podmiotowego zakresu pojęcia „najbliższy członek rodziny” i na przyjęciu, że powódka nie jest najbliższym członkiem rodziny zmarłego, mimo, że łączyła ją ze zmarłym wnukiem silna i pozytywna więź emocjonalna,

2. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez dokonanie oceny dowodów z opinii biegłej sądowej psycholog i biegłego psychiatry oraz zeznań powódki z naruszeniem zasad logicznego rozumowania, bowiem w świetle tych zasad należało słusznie i zasadnie wywieść, że powódkę i zmarłego Ł. S. łączyła szczególna i pozytywna więź emocjonalna.

W uzasadnieniu wskazano, że dokonując ustaleń w sprawie, uwadze Sądu umknęła treść przedstawionych przez powódkę relacji łączących ją ze zmarłym wnukiem oraz zachowania jej przed i po jego śmierci. Zdaniem apelującej, zadośćuczynienie obejmuje, odmiennie niż odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c., rekompensatę krzywdy moralnej pozostającej w sferze subiektywnych przeżyć danej osoby. Fakultatywny charakter zadośćuczynienia za krzywdę nie oznacza dowolności organu stosującego prawo co do możliwości korzystania z udzielonej mu kompetencji, a każda odmowa musi być uzasadniona. W ocenie powódki, w świetle poglądów orzecznictwa i doktryny brak podstaw przyjęcia, że przesłanką konieczną do uznania za najbliższego członka rodziny jest wspólne zamieszkiwanie, czy wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego. Istotny jest natomiast rodzaj i siła więzi uczuciowych łączących pokrzywdzonego ze zmarłym. Powódka wywiodła, że charakter więzi łączącej powódkę ze zmarłym wnukiem wskazuje, iż rola, jaką pełnił on w życiu powódki była szczególna. Ł. był jej pierwszym upragnionym wnukiem. Urodził się w jej domu i tam spędził swoje pierwsze sześć miesięcy życia. Mimo odległości dzielącej ją od zmarłego wnuka kontakty były częste. Był osobą, której rola nie ograniczała się do okazjonalnych wizyt i beztroskich rozmów, lecz w istocie polegała na aktywnym uczestniczeniu w jej życiu. Zmarły pomagał babci przy pracach domowych. Więzy łącząca powódkę z Ł. była wyjątkowa na tle więzi z innymi wnuczętami. Apelująca podniosła, że nieoczekiwana śmierć wnuka przyczyniła się w znacznym stopniu do aktualnie istniejących zaburzeń emocjonalnych i wywołała znaczny uszczerbek na zdrowiu u powódki. Powódka nie potrafi racjonalnie pogodzić się z tragedią utraty wnuka. Więzy łącząca powódkę ze zmarłym wnukiem znajduje potwierdzenie, w jej ocenie, nie tylko w zgromadzonej dokumentacji, ale także w opiniach biegłych. Okres utrzymywania się bólu i cierpienia z powodu utraty wnuka trwa nadal i wymaga ona w dalszym ciągu pomocy psychologicznej.

Zdaniem powódki, zadośćuczynienie winno przedstawiać wysokość „odpowiednią” w stosunku do doznanej krzywdy w tym sensie, że musi ona być utrzymana w rozsądnych granicach. Materialny wymiar zasądzonej kwoty pozwala przyjąć, zdaniem powódki, iż w świetle aktualnych stosunków społecznych, sytuacji majątkowej i osobistej powódki,

doznanych cierpień oraz okresu ich trwania, kwota 20 000 zł będzie stanowić odpowiednie zadośćuczynienie za doznaną przez powódkę krzywdę.

W odpowiedzi na apelację, pozwana wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na swoją rzecz od powódki kosztów postępowania przed Sądem drugiej instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadną.

Sąd pierwszej instancji poczynił prawidłowe ustalenia, które Sąd Odwoławczy przyjmuje za własne. Ustalenia te Sąd Rejonowy poparł wnikliwą i rzetelną analizą zebranych dowodów, a ocena tych dowodów dokonana przez ten Sąd odpowiada zasadom logiki i obejmuje wszystkie okoliczności sprawy. W wyczerpującym i sporządzonym zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnieniu wyroku, Sąd Rejonowy dokładnie określił dowody, na których się oparł, wyjaśnił podstawę prawną wyroku i przytoczył w tym zakresie przepisy prawa.

Nie zasługuje na uwzględnienie podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, odwołując się do zeznań powódki oraz opinii biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii, iż powódka przeżywa ból po utracie wnuka, odwiedza grób, pali znicze i nie może pogodzić się z jego odejściem. Prawidłowo Sąd Rejonowy ustalił również, że zmarły pomagał powódce i często ją odwiedzał. Nie sposób jednakże podważyć innych ustaleń Sądu, z których wynika, że zmarły nie mieszkał z powódką, a z rodzicami i rodzeństwem w miejscowości oddalonej o 25 km o miejsca zamieszkania powódki. Powódka nie utrzymywała wnuka, a jedynie okazjonalnie dawała mu pieniądze na drobne wydatki. Jest, jak sama przyznała, silnie związana także z pozostałymi wnuczkami, a jej stwierdzenie, że więź łączą ją z Ł. była wyjątkowa, nie znajduje potwierdzenia w całokształcie okoliczności sprawy. Wbrew zarzutom apelacji, z opinii biegłego psychiatry nie wynika aby żałoba po stracie wnuka w przypadku powódki wykraczała poza ramy zwykłej żałoby towarzyszącej po stracie osoby bliskiej. Biegła psycholog stwierdziła co prawda, że śmierć wnuka przyczyniła się do aktualnie istniejących zaburzeń emocjonalnych i pogłębionych reakcji depresyjnych jednakże jednocześnie z jej opinii nie wynika, aby jej sposób przeżywania żałoby odbiegał w sposób znaczący od przeciętnego. Z opinii biegłego psychiatry wynika z kolei, że stwierdzone u badanej procesy psychoorganiczne przejawiające się labilnością afektu i nastroju i nieznacznym osłabieniem pamięci mają bardziej związek z wiekiem aniżeli z przeżywaną żałobą. Śmierć wnuka spowodowało u powódki normalną reakcję żałoby, przejawiającą się przejściowym poczuciem przygnębienia, żalu i cierpienia. Z opinii wynika, że powódka pogodziła się ze śmiercią wnuka i nie wymaga obecnie terapii tak psychologicznej jak i psychiatrycznej.

Zdaniem Sądu Odwoławczego apelacja powódki ma charakter polemiczny w stosunku do poczynionych powyżej ustaleń, a przede wszystkich wyciągniętych z nich wniosków prawnych. Nie ulega wątpliwości, że powódka odczuwała ból po śmierci wnuka. Stan faktyczny sprawy nie daje jednakże podstaw do przyjęcia, iż można ją uznać za osobą najbliższą w stosunku do zmarłego w rozumieniu art. 446 § 4 kc. Tym samym podniesiony w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego w tym zakresie uznać należy za niezasadny.

Ustawodawca, dla określenia kręgu osób uprawnionych, posłużył się w art. 446 § 4 kc. wyrażeniem „najbliższy członek rodziny”, a więc tym samym, które funkcjonuje już na gruncie art. 446 § 3 kc. Pojęcie to w piśmiennictwie i judykaturze ujmowane jest stosunkowo szeroko, a obejmuje nie tylko rodziców i dzieci, ale i inne osoby spokrewnione ze zmarłym. O tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca w szczególności z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, czy ewentualnie z powinowactwa. Aby ustalić, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny niezującego sąd powinien stwierdzić, czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym tego roszczenia a zmarłym (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 1938 r., II C 3142/37, Zb. Orz 1939, poz. 100 i z dnia 10 grudnia 1969 r., III PRN 77/69, OSN 1970, nr 9, poz. 160).

W orzecznictwie wskazuje się, iż najbliższym członkiem rodziny będzie wnuczka zmarłego, będąca dzieckiem pozamałżeńskim wychowywana przez babkę, pomimo że matka żyła i była zdolna do alimentacji córki (por. wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1970 r., II CR 313/70, OSN 1971, nr 3, poz. 56). W pewnych okolicznościach do kręgu najbliższych członków rodziny można zaliczyć także macochę czy ojczyma (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1969 r., III PRN 77/69, OSN 1970, nr 9, poz. 160) jednakże jedynie w sytuacji gdy opiekowała się ona dzieckiem od najmłodszych lat jego życia (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1961 r., sygn. II CR 325/61, OSNC 1963/2/32). W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. (sygn. III CSK 279/10, LEX nr 898254) za najbliższego członka rodziny uznana została z kolei siostra powoda, będąca bezdzietną panną, zamieszkującą wspólnie z rodziną powoda w jednym domu i pomagającą w jego prowadzeniu oraz opiece nad dziećmi.

Na podstawie stanów faktycznych, jakie legły u podstaw wymienionych powyżej orzeczeń, sformułować można pogląd, iż o tym czy dany członek rodziny może być uznany za najbliższego (znamiennie jest, iż ustawodawca posłużył się pojęciem „najbliższy”, zawężając zakres podmiotowy pojęcia poprzez wykluczenie nie tylko „członków rodziny” ale nawet „bliskich członków rodziny”) decydują takie okoliczności jak zamieszkiwanie z nim, wychowywanie, bezpośrednia opieka, prowadzenie wspólnie gospodarstwa domowego. Samo uczestniczenie w ważnych wydarzeniach z życia członka rodziny, istnienie więzi emocjonalnych, pomoc i wsparcie w potrzebie, mające charakter normalnego wsparcia, którego oczekiwać należy od członków rodziny, nie mogą decydować samoistnie o uznaniu za najbliższego członka rodziny. Odwoływanie się przy tym do sposobu w jaki dana osoba przeżywa żałobę nie ma w sprawie większego znaczenia, choć co prawda może stanowić pewną wskazówkę dla Sądu co do charakteru więzi emocjonalnej łączącej członków rodziny. W niniejszej zresztą sprawie, wynikającej z opinii biegłych stan emocjonalny powódki po śmierci wnuka nie daje podstaw do formułowania jednoznacznych stwierdzeń w tym zakresie.

W związku z uznaniem, iż powódka nie jest najbliższym członkiem rodziny w rozumieniu przepisu, który jest podstawą prawną zgłoszonego przez nią roszczenia (art. 446 § 4 kc), nie było potrzeby odnoszenia się do podniesionej w apelacji kwestii odpowiedniości dochodzonej sumy tytułem zadośćuczynienia.

Biorąc pod uwagę wszystko powyższe, Sąd Okręgowy, działając na podstawie art. 385 kpc, oddalił apelację powódki - jako bezzasadną.

W punkcie 2 sentencji Sąd Odwoławczy orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, stosownie do art. 98 § 1 i 3, art. 99 i art. 108 § 1 kpc, a także § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349 ze zm.).